



„Birdman: Live in concert” na FMF

2019-02-07

Dziewięć nominacji do Oscara, cztery statuetki (za najlepszy film, reżyserię, scenariusz i zdjęcia), nagroda Grammy oraz nominacje do Złotego Globu i nagrody BAFTA za ścieżkę dźwiękową - to tylko fragment listy prestiżowych wyróżnień przyznanych w 2015 roku komediodramatowi „Birdman” w reżyserii Alejandra Gonzáleza Iñárritu. 17 maja w Centrum Kongresowym ICE Kraków publiczność 12. Festiwalu Muzyki Filmowej obejrzy symultaniczny pokaz „Birdmana” z muzyką Antonia Sáncheza wykonywaną na żywo.

Wielowątkowy, oryginalny, prawdziwy. Fuzja kilku gatunków filmowych, od dramatu po komedię, może nawet farsę. Zderzenie Broadwayu z Hollywood. Tak recenzenci pisali o „Birdmanie” - amerykańskim filmie meksykańskiego reżysera Alejandra Gonzáleza Iñárritu - wkrótce po jego światowej premierze w sierpniu 2014 roku.

Iñárritu stworzył dzieło o mocnym wydźwięku, wyraziste, a jednocześnie subtelne. Historia pięćdziesięcioletniego aktora-superbohatera, który próbuje zmierzyć się z własną legendą, reżyserując i finansując na Broadwayu sztukę w swojej adaptacji, ma podwójne dno i zahacza o filmową groteskę. Michael Keaton kreuje bowiem na ekranie nieco wypaczoną wersję siebie, stając w szranki zarówno z własnym (dwukrotny odtwórca roli Batmana), jak i filmowym alter ego (tytułowy Birdman: człowiek ptak w masce i ze skrzydłami).

„Ten film wiele mówi o sytuacji wewnętrznej aktora. Iñárritu znalazł metaforyczny klucz, żeby pokazać niesamowitą huśtawkę nastrojów, od stanu totalnego zwątpienia, opuszczenia i bezradności przed wyjściem na scenę, aż do poczucia potęgi i władzy, która pozwala mu »latać«” - czytamy w recenzji Tadeusza Sobolewskiego.

Widzowie odebrali „Birdmana” jako film zrodzony z miłości do kina i szacunku dla odbiorcy, zmuszający do myślenia i pozostawiający przestrzeń do indywidualnej interpretacji wydarzeń. Meksykański twórca, podobnie jak stało się to w jego wcześniejszym dramacie „Babel” albo w późniejszej, oscarowej „Zjawie”, poprowadził narrację niekonwencjonalnie, ale konsekwentnie, zahaczając tym razem o teatr i dryfując w stronę zawołanego pastiszu otaczającej nas rzeczywistości.

Za tę oryginalność, ale także za mistrzostwo warsztatowe cechujące wszystkie komponenty filmowego języka, „Birdman” został obsypany nagrodami. Poza dziewięcioma nominacjami do Oscara i czterema statuetkami zdobył także dwa Złote Globy (za scenariusz i pierwszoplanową rolę Michaela Keatona), nagrodę BAFTA za najlepsze zdjęcia, Grammy za najlepszą ilustracyjną ścieżkę muzyczną w formach wizualnych oraz Critics' Choice za najlepszy scenariusz, zdjęcia, montaż, ścieżkę dźwiękową, za najlepszą rolę aktorską oraz kreację komediową w 2015 roku. Łącznie komediodramat Alejandra Gonzáleza Iñárritu odebrał blisko pięćdziesiąt prestiżowych wyróżnień.

Partnerem muzycznym reżysera został amerykański improwizator i perkusista jazzowy meksykańskiego pochodzenia - Antonio Sánchez. Współpraca rozpoczęła się w styczniu 2013 roku; Iñárritu wysłał kompozytorowi scenariusz, „bardzo dziwny scenariusz, bo i film był bardzo dziwny, zupełnie inny od typowych produkcji Hollywood” - jak wspominał sam Sánchez.

Nie mając doświadczenia filmowego, intuicyjnie przyjął zasadę komponowania odrębnego



tematu perkusyjnego dla każdego z bohaterów, co jednak nie spotkało się z pełną aprobatą reżysera. Na tydzień przed rozpoczęciem zdjęć Iñárritu i Sánchez zamknęli się w nowojorskim studiu, próbując stworzyć muzykę w oparciu o tekst. Reżyser opisywał film scena po scenie, nie pomijając detali, kompozytor zaś ilustrował jego słowa i gesty perkusyjną improwizacją.

Sánchez opowiada: „Pamiętam, że był tuż przede mną, i kiedy wyobrażał sobie scenę z zamkniętymi oczami, ja grałem improwizację. W pewnym momencie poprosiłem: »Jeśli widzisz kolejną część sceny, unieś rękę tak, żebym wiedział, że coś się dzieje, ktoś otwiera drzwi albo przechodzi obok. Żebym mniej więcej czuł, jak poprowadzić improwizację i wyakcentować odpowiednie rzeczy«. Wtedy też zorientowałem się, że nie tylko ja improwizuję, ale sam Iñárritu też. Że próbuje różnych rozwiązań, porusza się w wielu strefach, jest kreatywny, bardzo odważny. Bębny nie są dźwiękiem, do którego przywykliśmy w kinie. Są tak inne, że ostatecznie stają się odrębnym głosem i postacią w tym filmie”.

Iñárritu i Sánchez nagrali przeszło siedemdziesiąt fragmentów muzycznych, z których podczas montażu powstała ponadgodzinna ścieżka dźwiękowa. W październiku 2014 muzyka z „Birdmana” ukazała się na płycie CD. Poza nagrodami Grammy i Critics’ Choice otrzymała także nominacje do Złotego Globu i nagrody BAFTA.

Antonio Sánchez przyjął zaproszenie do Polski, jako gość specjalny 12. edycji Festiwalu Muzyki Filmowej w Krakowie. W maju publiczność FMF będzie miała okazję usłyszeć jego improwizację na żywo do filmu – zaplanowano bowiem projekcję „Birdman” w koncertowej odsłonie.

- To jedna z alternatywnych propozycji festiwalu. Co roku staramy się, by nasz repertuar obejmował najróżniejsze gatunki muzyczno-filmowe, także te niekonwencjonalne, dalekie od utartych schematów wykorzystywanych w kinie. „Birdman: Live in Concert” wpisuje się w taką właśnie formułę – mówi Robert Piaskowski, dyrektor artystyczny FMF.

Na symultaniczny pokaz „Birdmana” z solową improwizacją perkusyjną Antonia Sáncheza wykonywaną na żywo zapraszamy 17 maja do Centrum Kongresowego ICE Kraków.

12. edycja Festiwalu Muzyki Filmowej w Krakowie potrwa od 14 do 21 maja. Więcej na: www.fmf.fm.

Organizatorami Festiwalu Muzyki Filmowej w Krakowie są: Miasto Kraków, Krakowskie Biuro Festiwalowe oraz RMF Classic.